

Księga Nehemiasza

Rozdział 5

Odpisanie zadłużenia wśród pospólstwa

1. Wtedy wszczął się wielki krzyk pospólstwa i ich żon na braci żydowskich. 2. I tak: byli tacy, którzy mówili: Naszych synów i nasze córki musimy dać pod zastaw, aby nabyć zboże i utrzymać się przy życiu. 3. Byli też tacy, którzy mówili: Nasze pole, nasze winnice i nasze domy musimy dać pod zastaw, aby nabyć zboże w czasie głodu. 4. Byli wreszcie tacy, którzy mówili: Pożyczyliśmy pieniędzy na opłacenie podatku królowi, zabezpieczając je naszymi polami i naszymi winnicami. 5. A przecież nasze ciało jest jak ciało naszych braci, a nasi synowie są jak ich synowie; a oto my musimy zaprzedać w niewolę naszych synów i nasze córki, i niektóre z naszych córek już są zapredane, a my nie mamy w naszym ręku na to sposobu, gdyż nasze pola i nasze winnice należą do innych. 6. I zapłonąłem wielkim gniewem, gdy usłyszałem ich krzyk i te słowa. 7. Rozważyłem więc tę rzecz w swoim sercu i zbeształem przedniejszych i naczelników tymi słowy: Ciężkie brzemię nakładacie jeden na drugiego. Następnie zwołałem przeciwko nim wielkie zgromadzenie. 8. I rzekłem do nich: Myśmy według naszej możliwości wykupili naszych braci, Żydów, zapredanych poganom, a wy sprzedajecie nawet waszych braci, i ci znów muszą być przez nas wykupieni. I oni zamilkli, i nie znaleźli słowa odpowiedzi. 9. I mówiłem dalej: Niedobra to rzecz, którą robicie. Czy nie powinniście raczej chodzić w bojaźni przed naszym Bogiem, aniżeli narażać się na zniewagi pogan, naszych wrogów? 10. Również ja, moi bracia i moi słudzy mamy u nich wierzytelność w pieniądzach i w zbożu; lecz my ją im odpiszemy. 11. Zwróćcie im więc niezwłocznie ich pola, ich winnice, oliwniki i ich domy! Darujcie pożyczkę w pieniądzach, zbożu, w moszczu i oliwie, które wam są dlužni. 12. A oni odpowiedzieli: Zwrócimy i nie będziemy się ich od nich domagali; tak uczynimy, jak ty mówisz. Wtedy ja przywołałem kapłanów i kazałem ich zaprzysiąc, że postąpią według tego słowa. 13. Poza tym wytrząsałem zanadze mojej szaty mówiąc: Tak niech wytrząśnie Bóg każdego męża, który nie dotrzyma tego słowa, z jego domu i z jego włości. Niech tak będzie wytrząśnięty i próżny! A całe zgromadzenie odpowiedziało: Niech się tak stanie! I chwalili Pana, a lud postąpił zgodnie z tym słowem.

Bezinteresowność Nehemiasza

14. Również nie korzystałem ani ja, ani moi bracia z utrzymania przysługującego namiestnikowi od dnia, kiedy ustanowiono mnie ich namiestnikiem w ziemi judzkiej, to jest od dwudziestego aż do trzydziestego drugiego roku panowania króla Artakserksesa, czyli dwanaście lat. 15. Namiestnicy poprzedni, którzy byli przede mną, byli ciężarem dla ludu, pobierając od nich w żywności i winie dziennie równowartość czterdziestu sykli srebra. Również ich słudzy zadawali gwałt ludowi. Ja tak nie postępowałem z bojaźni

przed Bogiem. **16.** Tak samo przykładalem się do odbudowy tego muru, a pola nie nabyłem; wszyscy też moi słudzy gromadzili się przy tej pracy. **17.** A chociaż z mojego stołu korzystało stu pięćdziesięciu mężów, Żydów i naczelników, oraz ci, którzy przybywali do nas spośród okolicznych pogan, **18.** I chociaż na jedno dzienne utrzymanie wychodziło: jeden wół, sześć doborowych owiec i drób, wszystko na mój koszt, a co dziesięć dni bukłaki z winem w obfitości - mimo to nie domagałem się utrzymania przysługującego namiestnikowi, gdyż i tak pańszczyźniana robota znacznie obciążała ten lud. **19.** Zachowaj, mój Boże, w pamięci ku mojemu dobru wszystko, co uczyniłem dla tego ludu.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01